

Homilia z dziękczynienia w I rocznicę beatyfikacji Męczenników z Pariacoto

Zapraszamy do lektury homilii wygłoszonej przez kard. Angelo Amato, Prefekta Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych, w Krakowie, 4 grudnia 2016 roku, z okazji pierwszej rocznicy beatyfikacji Męczenników z Pariacoto, franciszkanów - o. Zbigniewa Strzałkowskiego i o. Michała Tomaszka.

Błogosławieni Męczennicy

Michał Tomaszek i Zbigniew Strzałkowski OFMConv († 1991)

Angelo Card. Amato, SDB

1. Bracia i siostry,

Powiedział Jezus: „Mnie prześladowali i was będą prześladować” (J 15,20). Prześladowanie i męczeństwo przynależą do powołania chrześcijańskiego. Biorąc pod uwagę częstotliwość prześladowań w historii, ze spokojem można mówić wręcz o pewnym ludobójstwie chrześcijan, które dokonuje się etapami. W wieku ubiegłym np., Europa była świadkiem śmierci tysięcy wiernych, tak podczas prześladowania hiszpańskiego w latach 1936-39, jak również przez dyktatury nazizmu i komunizmu. 5 listopada tego roku miała, w Szkodrze, w Albanii, miejsce beatyfikacja 38 męczenników, zamordowanych tylko dlatego, że byli wierni swojej chrześcijańskiej tożsamości i nie ulegli prześladowcom albańskiej dyktatury komunistycznej.

Również Ameryka Łacińska nie była wolna od prześladowań, czego świadectwem są tysiące niewinnych ofiar w Meksyku. Wśród nich jest także José Sánchez del Río (1913-1928), młodzieniec, niespełna piętnastoletni, kanonizowany przez papieża Franciszka 16 października b.r.

2. Również w Peru, w drugiej połowie poprzedniego stulecia, miało miejsce krwawe prześladowanie katolików przez *Sendero Luminoso*. Szczególnie mocno ucierpieli biskupi i kapłani. Członkowie tego ruchu byli ludźmi zaślepienymi ideologią marksistowską, pozostający pod wpływem modelu rewolucji kulturowej Mao w Chinach, eksperymentów Pol Pota i Czerwonych Khmerów w Kambodży. Pierwszym zamordowanym kapłanem, 3 grudnia 1987 roku, był Víctor Acuña, należący do archidiecezji Ayacucho, dyrektor *Caritas*. Lider ugrupowania *Sendero Luminoso*, Abimael Guzmán, w jednym ze swoich wywiadów, w lipcu 1988 roku, stwierdził, że religia jest opium dla ludu i że godnym pożałowania jest zaangażowanie katolików w życie społeczne.

W następstwie tych słów dopuścił się serii zamachów i zbrodni, terroryzując ludzi, paraliżując działalność społeczną i charytatywną Kościoła. We wrześniu 1990 roku np., grupa młodych rewolucjonistów zamordowała osiem osób, wśród nich siostrę zakonną Agustynę Rivas, należącą do Kongregacji Dobrego Pasterza, kucharkę. W maju 1991 roku zamordowana została inna siostra zakonna, siostra Irena MacCormack, australijka, która opiekowała się biednymi.

3. W takim właśnie kontekście miało miejsce męczeństwo franciszkanów z Polski, Michała Tomaszka i Zbigniewa Strzałkowskiego, które nastąpiło 9 sierpnia 1991 roku. Opierając się na świadectwie siostry Berty Hernández, naocznego świadka wydarzenia, około godziny 19.00 ojcowie rozpoczęli Mszę Świętą. Około godziny 20.00 terroryści wtargnęli do kościoła, zamaskowani i z bronią w rękę.

Zabrali dwóch misjonarzy i razem z siostrą Bertą kazali im wsiąść do samochodu. Po pewnym czasie siostrę usunięto z samochodu, zaś chwilę potem dały się słyszeć strzały z pistoletu. Dwa tygodnie później zamordowany został również włoski kapłan ks. Sandro Dordi, beatyfikowany razem z męcznikami franciszkańskimi 5 grudnia 2015 roku w Chimbote, w Peru.

4. Dzisiejsza uroczystość nawiązuje do tego tragicznego wydarzenia. Chce nas ostrzec, że wspomnienie zła niszczy, podczas gdy pamięć o dobru buduje. Najlepszym środowiskiem wychowania i wzrostu osoby jest dobro. Zło jest niczym złośliwy wirus, który osłabia serce człowieka, paraliżując bicie jego serca. Wiemy, że w końcu zło przepada, wciągnięte przez czarną dziurę zapomnienia i wyroku, zaś dobro, przeciwnie, zawsze odnosi zwycięstwo, żyje w szlachetnej pamięci ludzkości.

Dwaj franciszkanie doświadczyli, będąc jeszcze w Polsce, swojej ojczyźnie, dyktatury, która tłumiała prawo wolności. Kościół tymczasem, przede wszystkim w osobie kard. Stefana Wyszyńskiego, dopominał się mocno, zarówno dla siebie jak i dla społeczeństwa, prawa do wolności religijnej i prawa rodziny do chrześcijańskiego wychowania. Sytuacja polityczna polepszyła się nieznacznie z chwilą wyboru na papieża, 16 października 1978 roku, kardynała Karola Wojtyły, arcybiskupa tego historycznego i pięknego miasta Krakowa. Tym niemniej, w 1981 roku, reżim komunistyczny wprowadził stan wojenny i rozwiązał związek zawodowy *Solidarność*. W tym klimacie wrogości względem katolików przyszli na świat i wyrastali dzisiejsi Męczennicy, błogosławieni Michał Tomaszek i Zbigniew Strzałkowski.

5. Ojciec Michał (urodzony w 1960 roku), który wstąpił do franciszkanów w roku 1980, był postrzegany przez przełożonych jako grzeczny, szczerzy, pokorny, posłuszny, gotowy do pomocy i bardzo odpowiedzialny. 15 maja 1987 roku uzyskał tytuł magistra teologii na Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie i tydzień później otrzymał święcenia kapłańskie w bazylice franciszkańskiej w Krakowie, pełen radości, że w ten sposób realizowało się jego młodzieńcze marzenie. Po dwóch latach pracy duszpasterskiej wyjechał na misje, docierając 25 lipca 1989 roku do Peru. Przeznaczony do pracy w parafii w Pariacoto, przyjęty został z radością przez miejscową ludność, biedną, ale o sercu dobrym i hojnym. Obok pracy w kościele, ojciec Michał katechizował, opiekował się biednymi i chorymi. Przede wszystkim jednak troszczył się o młodzież. W efekcie jego pracy uległo diametralnej zmianie zachowanie młodych ludzi. Jeżeli bowiem wcześniej ani dzieci ani młodzież nie uczestniczyli we Mszy Świętej, teraz było wręcz odwrotnie, niemal cud, młodzi i starsi uczestniczyli regularnie we Mszy Świętej i brali aktywny udział w spotkaniach grupowych.

6. Również ojciec Zbigniew, prawie rówieśnik ojca Michała (urodził się bowiem w 1958 roku), był młodzieńcem dobrym, pobożnym i bardzo inteligentnym. Wstąpił do Zakonu Braci Mniejszych Konwentualnych z pragnieniem naśladowania św. Franciszka z Asyżu i św. Maksymilina Kolbego. We wspólnocie zakonnej odznaczał się pobożnością, pozytywnymi wynikami w nauce i dobrocią w relacji ze współbraćmi. Święcenia kapłańskie przyjął we Wrocławiu w 1986 roku i po dwóch latach posługi kapłańskiej, wyjechał na misje do Peru, gdzie przybył w 1988 roku. Po krótkim okresie aklimatyzacji, podjął pracę duszpasterską, najpierw w Moro, a później jako proboszcz, w Pariacoto. Od razu zaczął odwiedzać „pueblos” (wioski) w górach, przychodzić z pomocą osobom potrzebującym czy chorym. Przykładał się bardzo do katechezy młodzieży, rolników i rodzin. Zaprojektował plan restrukturyzacji domu (brakowało w nim nawet elektryczności), aby stworzyć właściwe miejsca dla formacji miejscowej ludności, ich rozwoju duchowego i społecznego. Zaangażował się również w inne projekty socjalne, z korzyścią dla okolicznych mieszkańców.

7. W sytuacji społeczno-politycznej, chaotycznej i niebezpiecznej, jaka zrodziła się w wyniku licznych aktów terrorystycznych, miało miejsce – jak wspominałem – porwanie i zamordowanie franciszkanów. Ich praca apostołska i charytatywna, która miała na celu głównie budowanie społecznego spokoju i promocja dialogu, zostały odczytane, jako hamulec w zrywie rewolucyjnym.

Swoim zabójcom ojcowie zadali pytanie: „Jeżeli uczyniliśmy coś złego w naszej pracy, powiedzcie, co takiego?”. Nie otrzymali jednak odpowiedzi, ale wyrok śmierci. Zostali zamordowani nie ze względu na swoje przekonania polityczne, bo takowych nie mieli, ale z nienawiści do Kościoła.

Biskup Chimbote sugerował ojcom, aby chwilowo zrezygnowali z pracy parafialnej, lecz nasi Męczennicy, chociaż świadomi grożącego im niebezpieczeństwa, zdecydowali się zostać, aby pozostać wiernymi Bogu i nie opuszczać ludu, zaatakowanego przez drapieżne wilki.

Świadek mówi, że pewnego dnia, wracając z Pampas Grande, zadał o. Zbigniewowi pytanie: „A jeśli ojciec umrze?”. Zakonnik odpowiedział wówczas: „Proszę się nie przejmować, pochowacie mnie w Pariacoto”. Zresztą ojciec Zbigniew często powtarzał, że jeśli ziarno nie obumrze, nie przyniesie owocu. Pewnego dnia, do kucharki, która próbowała go ostrzec przed grożącym mu niebezpieczeństwem, odpowiedział, że pozostaje, aby dać świadectwo prawdzie. Był przekonany, że misjonarz ma być gotowy na wszystko.

Identyczną postawę prezentował także ojciec Michał. W swoich listach dzielił się radością duszpasterską, choć sam żył w samym środku niebezpieczeństw.

8. Bracia i siostry, męczeństwa się nie improwizuje. Nasi męczennicy żyli intensywnie swoją wiarą, nadzieją i miłością. Zapał misyjny nie był dla nich kaprysem młodości, egzotyczną przygodą, ale wiernością słowu Chrystusa zmartwychwstałego, który, przed wstąpieniem do nieba, obdarzył apostołów zadaniem misyjnym: „Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu! Kto uwierzy i przyjmie chrzest, będzie zbawiony, a kto nie uwierzy, będzie potępiony” (Mk 16,15-16).

Nasi męczennicy opuścili ojczyznę, rodzinę, swoją kulturę, aby głosić dobrą nowinę Ewangelii wśród braci peruwiańskich, którzy przyjęli ich z szacunkiem i uprzejmością. Odpowiedzieli szczerze na ich apostołat pokoju i radości. Męczeństwo było dla nich autentyczną koroną chwały, która nadała pełny sens ich egzystencji.

Dzisiejsza uroczystość, którą sprawujemy, wspominając pierwszą rocznicę ich beatyfikacji, jest potrójnym zaproszeniem: aby, jak św. Franciszek, wytrwać w wierności Jezusowi; aby miłować i służyć Mu ze wszystkich naszych sił; aby głosić i dawać świadectwo zawsze, wszędzie i każdemu, o Jego królestwie pokoju i dobra. Jesteśmy wezwani, aby spoglądać w górę, w stronę niebieskiego Jeruzalem, ponieważ to niebo jest naszym mieszkaniem, nie ziemia.

W Chimbote, owego grudniowego dnia, śpiewano hymn męczenników, którego refren, autorstwa peruwiańskiego artysty, mówił: „Oni tutaj są, są nadziei promiennym znakiem. Ich krew do nowego życia budzi nas”.

W ubiegłym roku, na brzegu morza, w Nuevo Chimbote, miała miejsce inauguracja Parku Męczenników, w którym umieszczono ich marmurowe pomniki. Od tej chwili zapach ich świętości wychodzi daleko poza granice Peru, dociera nie tylko do ich ojczyzny, Polski, ale roznosi się na cały świat.

Błogosławieni Męczennicy Michale Tomaszku i Zbigniewie Strzałkowski, Módlcie się za nami!

Homilię wygłoszoną przez kard. Angelo Amato można także obejrzeć na TVP Info: [Homilia na rocznicę beatyfikacji Męczenników z Pariacoto](#).